

opusdei.org

Eutanazja a legalność

Kultura życia. Płyta nr II.
ścieżka nr 2. czas trwania 30 minut.

03-09-2020

Eutanazja

1. Termin

„*eutanazja*” (etymologicznie „dobra śmierć”) jest mylony. Może oznaczać różne rzeczy, także jeśli chodzi o ich wartość moralną. Mówi się o eutanazji czynnej lub biernej, bezpośredniej lub pośredniej,

„śmierć humanitarna”, „śmierć godna”, ortotanazja, dystanazja... Taka różnorodność terminologiczna wprowadza zamieszanie, często celowe, aby przedstawić eutanazję opinii publicznej jako coś uprawnionego: jako „godną śmierć”. Dlatego ważne jest odpowiednio *zdefiniować* ten termin: „Eutanazja oznacza czynność lub jej zaniechanie, która ze swej natury lub w zamierzeniu działającego powoduje śmierć w celu wyeliminowania wszelkiego cierpienia” (Kongregacja do spraw Wiary, Deklaracja o eutanazji „Iura et bona”, II). Taki jest ścisły sens eutanazji, do którego dalej będziemy się odnosić: dobrowolne pozbawienie życia człowieka środkami pozornie medycznymi.

2. Obecnie mówi się o eutanazji szczególnie w *trzech przypadkach medycznych*: w przypadku chorych w fazie terminalnej, w przypadku

noworodków z poważnymi chorobami lub zaburzeniami oraz w przypadku osób nieproduktywnych (inwalidzi, osoby cierpiące na chroniczne – niekoniecznie ciężkie – choroby nieuleczalne, wymagające kosztownego leczenia, itd.). Do tego trzeba dodać przypadek osób, którym już „nie chce się żyć” więcej (ponieważ tracą niezależność, mają niską ocenę własnej godności...).

3. Wśród przyczyn, które spowodowały rozwinięcie się mentalności otwartej na eutanazję, na pierwszym miejscu znajduje się *laicyzm*. Przez odrzucenie wszelkiej zależności od Boga, nie jest on w stanie znaleźć sensu cierpienia i śmierci, skłaniając człowieka do dysponowania swoim życiem według własnego subiektywnego osądu. Inną przyczyną jest *hedonizm* (z jego tendencją cenięcia życia tylko wtedy, gdy niesie ono ze sobą bogactwo, zdrowie i przyjemności) oraz

utylicytryzm produktywny (ważne dla niego jest jedynie takie życie, które zdolne jest dla społeczeństwa produkować), charakterystyczne dla cywilizacji Zachodu. Społeczeństwa popierające eutanazję promują ze swej strony kampanie, mające na celu zmianę opinii publicznej w tej kwestii. Jednym z używanych środków są zmiany w nazewnictwie, okazujące się być skuteczną bronią dla zepsucia społeczeństwa. Podobnie jak stało się z aborcją, zmienione zostają nazwy pod wpływem przypadków ekstremalnych, aby usprawiedliwić z pozoru humanitarne zalegalizowanie eutanazji.

4. Dla poprawnej oceny eutanazji należy przypomnieć to, *co mówi nam wiara o sensie życia, bólu/cierpienia i śmierci:*

a) *życie ludzkie* jest fundamentem wszystkich innych dóbr osoby oraz

koniecznym warunkiem współżycia społecznego. To dar miłości Boga, którego nie jesteśmy właścicielami w sensie absolutnym, lecz zarządcami i który winniśmy chronić oraz starać się, aby przyniósł wiele owoców. „Nikommu nie wolno nastawać na życie człowieka niewinnego, ponieważ sprzeciwia się to miłości Boga wobec niego, narusza jego, nieutralne i niezbywalne, fundamentalne prawo, i dlatego taki czyn jest bardzo ciężką zbrodnią” (ibid. I). Od niedawna proponuje się „jakość życia” jako decydujące kryterium dla akceptacji życia, czy to w odniesieniu do nowonarodzonych dzieci (broni się „prawa do zdrowego dziecka”) czy do osób w podeszłym wieku dręczonych uciążliwymi chorobami chronicznymi. Należy z nową siłą stwierdzić, że „jakość życia należy osiągać w miarę możliwości przez stosowanie proporcjonalnej i adekwatnej opieki, jednak zakłada

ona życie i prawo do życia dla wszystkich i każdego z osobna, bez dyskryminacji i opuszczenia”. Konkretnie u noworodków „ewentualne zaburzenia nie mogą być motywem skazania na śmierć” (Jan Paweł II, Przemówienie, 14 IV 1988r., nr 4).

b) „Zgodnie z nauką chrześcijańską *cierpienie*, zwłaszcza w ostatnich chwilach życia, nabiera własnego znaczenia w zbawczym planie Boga; stanowi bowiem udział w męce Chrystusa i łączy z Ofiarą Odkupienia, którą złożył On z posłuszeństwa Ojcu niebieskiemu” (KdsW, Deklaracja o eutanazji, III). Jan Paweł II poświęcił cały dokument tematowi zbawczego sensu bólu (List apostolski „*Salvifici doloris*”). Nie znaczy to, że w praktyce nie powinno się uśmierzać bólu poprzez zastosowanie konkretnych leków, nawet jeśli się przewiduje, że skróci to życie (to jest

dozwolone; jednak obecnie postęp terapeutyczny jest na tyle duży, że coraz rzadziej zdarza się, aby leczenie bólu skróciło życie). Należy pamiętać, że prośby chorych, którzy odczuwają długie i intensywne bóle, i którzy domagają się śmierci, „nie powinny być rozumiane jako wyrażenie prawdziwej woli eutanazji; prawie zawsze chodzi o pełne niepokoju wzywanie pomocy i miłości” (ibid. II).

c) *Śmierć* jest „zmianą domu” (zob. „Droga” nr 744). Nie jest końcem, lecz początkiem życia wiecznego. Należy w odpowiedni sposób powiedzieć prawdę choremu, gdyż ma prawo (i obowiązek) przygotować się do dobrej śmierci. Jest niedozwolone, aby bez poważnego powodu pozbawić osobę umierającą tej świadomości. Chodzi o to, by mogła świadomie przygotować się na spotkanie z Chrystusem.

5. *Ocenę moralną eutanazji* można streścić w następujących punktach:

a) „nikt ani nic nie może w żaden sposób zezwolić na zadanie śmierci niewinnej istocie ludzkiej, bez względu na to, czy chodzi o płód lub embrion, o dziecko, osobę dorosłą, czy starca, o osobę nieuleczalnie chorą, czy znajdującą się w agonii. (...) Chodzi w tym przypadku o naruszenie prawa Bożego, o znieważenie godności osoby ludzkiej, przestępstwo przeciw życiu, zbrodnię przeciw ludzkości (KdsW, Deklaracja o eutanazji, II). Poszczególne sytuacje, w których została dokonana eutanazja, z moralnego punktu widzenia mogą być zakwalifikowane jako: samobójstwo (kiedy chory powoduje swoją śmierć) lub jako zabójstwo (kiedy powodują eutanazję inne osoby bez zgody chorego) lub jako zarazem samobójstwo i zabójstwo

(kiedy chory prosi o śmierć innej osoby);

b) istnieje obowiązek leczenia i poddania się leczeniu, jednak nie zawsze trzeba korzystać ze wszystkich możliwych środków. Jest zawsze dozwolone korzystanie ze wszystkich normalnych środków, jakimi dysponuje medycyna: środków proporcjonalnych w tym konkretnym przypadku, które określa się, oceniając rodzaj terapii, stopień trudności i ryzyko, jakie ze sobą pociąga, przewidywane skutki, koszt itd. „Dlatego nie można nikomu nakazywać zastosowania takiego sposobu leczenia, który – chociaż jest już stosowany – nie wyklucza jednak niebezpieczeństwa albo jest zbyt uciążliwy” (ibid. IV). Sprzeciwia się godności osoby tzw. „uporczywa terapia”, tzn. stosowanie środków terapeutycznych nieproporcjonalnych dla osób ciężko chorych, które powodują jedynie

słabe i uciążliwe przedłużenie życia bez rzeczywistej korzyści dla pacjenta. W takich przypadkach jest dozwolone, aby zgodnie z własnym sumieniem odmówić tego rodzaju leczenia, bez przerywania jednak normalnej opieki. „Dziś bardziej podstępna jest pokusa stosowania uporczywych terapii, które mają silne skutki dla ciała, ale niekiedy nie służą integralnemu dobru osoby (...). Niezastosowanie środków nieproporcjonalnych albo zawieszenie ich stosowania jest równoznaczne z unikaniem uporczywej terapii, a zatem jest czynem o znaczeniu etycznym zupełnie innym niż eutanazja. (...) Nie zawsze możemy zagwarantować wyleczenie z choroby, ale żywą osobą zawsze możemy i powinniśmy się opiekować — sami nie skracając jej życia, ale także nie stawiając daremnego oporu jej śmierci” (Franciszek 7.11.2017 r.)

c) Pacjent w „trwałym stanie wegetatywnym” jest osobą, zachowującą swą podstawową godność ludzką, a zatem należy się mu zwyczajna i proporcjonalna opieka. „Podawanie pokarmu i wody, także metodami sztucznymi, jest zasadniczo zwyczajnym i proporcjonalnym sposobem podtrzymania życia. Jest ono więc obowiązkowe w takiej mierze i przez taki czas, w jakich służy właściwym sobie celom, czyli nawadnianiu i odżywianiu pacjenta. W ten sposób zapobiega się cierpieniom i śmierci, które byłyby spowodowane wycieńczeniem i odwodnieniem” (KdsW, 1 sierpnia 2007 r).

6. „W zgodzie z Magisterium moich Poprzedników i w komunii z Biskupami Kościoła Katolickiego, *potwierdzam, że eutanazja jest poważnym naruszeniem Prawa Bożego* jako moralnie

niedopuszczalne dobrowolne zabójstwo osoby ludzkiej. Doktryna ta jest oparta na prawie naturalnym i na słowie Bożym spisany, jest przekazana przez Tradycję Kościoła oraz nauczana przez Magisterium zwyczajne i powszechne” (św. Jan Paweł II, enc. *Evangelium vitae*, nr 65).

7. Eutanazja stanowi nową formę rasizmu, gdyż powoduje odrzucenie życia, które uważa za życie „złej jakości”, czy to osób w podeszłym wieku, czy osób niepełnosprawnych czy noworodków. Ponadto, jak pokazuje doświadczenie w krajach, w których eutanazja jest szeroko stosowana, *prowadzi ona do dehumanizacji medycyny*: obala zaufanie chorych do lekarzy, rozwija lenistwo personelu medycznego itd. Można powiedzieć, że eutanazja zastępuje medycynę. W pewnym sensie zalegalizowanie eutanazji jest jeszcze gorsze niż zalegalizowanie

aborcji, ponieważ – jako że kiedyś wszyscy będziemy umierać – pewnego dnia wszyscy możemy paść ofiarą tej zabójczej praktyki. Wobec możliwego zalegalizowania eutanazji, uczciwi lekarze wezwani są do przeciwstawiania się *sprzeciwem sumienia*.

8. W niektórych krajach – za zgodą Episkopatu – są używane teksty z tzw. „testamentem życiowym”, który wyrażają ostatnia wolę chorego. Wydaje się on inicjatywą pozytywną. Oto propozycja brzmienia takiego testamentu.

„Jeśli dojdzie do momentu, w którym nie będę w stanie wyrazić swojej woli, pragnę i proszę, aby potraktowano tę deklarację jako formalny wyraz mojej woli, sporządzony z pełną świadomością, odpowiedzialnością i wolnością.

Ja, niżej podpisany, jestem katolikiem. Uważam, że życie na tym

świecie jest darem i wyrazem
błogosławieństwa Bożego, ale nie
stanowi dobra najwyższego i
absolutnego. Zdaję sobie sprawę z
nieuchronności śmierci, która kończy
ziemską egzystencję człowieka i
wierzę mocno w życie wieczne.

Dlatego proszę, aby wezwano
bezwłocznie kapłana katolickiego,
kiedy znajdę się w stanie bliskim
śmierci, bym mógł przyjąć ostatnie
Sakramenty. Pragnę także otrzymać
odpowiednią opiekę paliatywną ze
strony lekarzy. W ten sposób
uzyskam pomoc, by w sposób godny
osoby ludzkiej i chrześcijanina
stawić czoła śmierci.

Bezwzględnie proszę, by nie
poddawano mnie żadnej formie
eutanzji aktywnej. Nie jest jednakże
moim życzeniem, by podtrzymywano
mnie przy życiu, stosując środki
nieproporcjonalne lub nadzwyczajne
w sytuacji, gdy moja choroba

osiągnięciu stadium krytyczne i nie będzie szans na mój powrót do zdrowia. Ponieważ w sytuacji tego typu należy brać pod uwagę wiele określonych okoliczności, pragnę, aby rozważono je z należytą uwagą

i w duchu chrześcijańskim.

Ostateczną decyzję w tej sprawie przekazuję [nazwiska osób upoważnionych]”.

9. Piękne świadectwa:

- Anna Corry:
- Marek Gędek:
- Antek Bojemski, *Na koniec świata*, wyd. AA

<https://opusdei.org/pl-pl/video/anna-corry-nmp-zaopiekuje-sie-moimi-dziecmi/>

<https://opusdei.org/pl-pl/article/sp-marek-gedek/>

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://opusdei.org/pl-
pl/article/eutanazja-a-legalnosc/](https://opusdei.org/pl-pl/article/eutanazja-a-legalnosc/)
(01-04-2026)